

Warszawa, 6 kwietnia 2009 r.

**Raport grupy Euler Hermes dotyczący upadłości firm w Polsce.
Wyniki za pierwszy kwartał 2009 roku.**

Grupa Euler Hermes, lider w zakresie ubezpieczeń transakcji handlowych, przygotowała raport analizujący liczbę upadłości w Polsce.

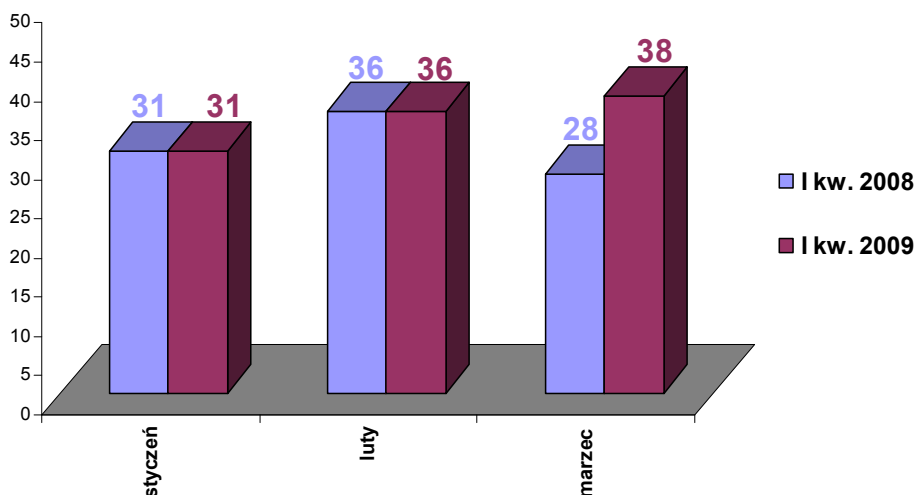
Autorzy starają się odpowiedzieć na pytania:

- Jak zmieniła się liczba oraz rozkład upadłości ze względu na region, formę prowadzenia działalności oraz sektor gospodarki.
- Branże aktualnie przeżywające trudności.
- Jak interpretować te dane, czego możemy spodziewać się w najbliższym czasie.

Rośnie liczba upadłości,..

W pierwszym kwartale 2009 roku w Polsce zanotowano wg. zebranych przez nas danych 105 upadłości (podczas, gdy od I do III 2008 roku zanotowano 95 upadłości). Ich liczba wzrosła więc o 11%. Patrząc, na rozkład wyników w czasie zauważyć można, że wzrost liczby upadłości nastąpił dopiero w marcu.

Liczba upadłości w poszczególnych miesiącach I kwartału 2009



Przyczyny wyjaśnia Tomasz Starus, główny analityk i dyrektor Działu Oceny Ryzyka w Euler Hermes: „W wielu firmach pierwszy kwartał oznacza zamykanie sprawozdania finansowego, przedstawianego także na potrzeby współpracujących instytucji finansowych – np. kredytujących ich działalność banków. Zarządy firm czy ich właściciele sumują wyniki działalności – gdy są one na minusie, muszą zdecydować się na podjęcie szybkich działań naprawczych albo na zgłoszenie wniosku o upadłość.

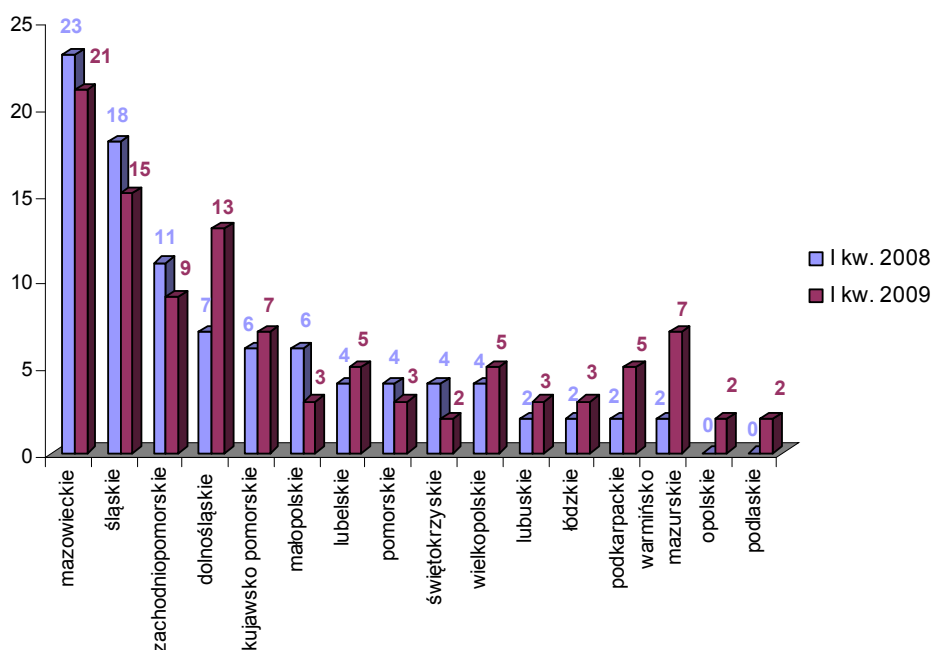
Nienajlepsza koniunktura w ostatnich miesiącach, problem opcji walutowych czy rekordowe osłabienia złotego w lutym do poziomu 4,9 zł skłaniały raczej do realistycznej niż optymistycznej oceny szans na uratowanie firmy i w efekcie do częstszego składania wniosków o upadłość.”

To dopiero początek tendencji wzrostowej.

Ale to dopiero początek tendencji. Wiemy bowiem, że rozpatrzenie wniosku o upadłość zajmuje niekiedy kilkanaście tygodni – dlatego rozstrzygnięć wielu z nich, złożonych w I kwartale spodziewać się można w kwietniu lub maju. Świadczy o tym m.in. brak w zestawieniu, poza jednym wyjątkiem, sklepów internetowych, a byliśmy przecież ostatnio świadkami co najmniej kilku głośnych przypadków zamknięcia ich działalności i złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości.”

Regiony –upadłości rozszerzają się na mniejsze ośrodki

Upadłości w I kwartale 2009 roku w podziale na województwa



W I kwartale 2009 roku najwięcej bankructw dotyczyło firm zarejestrowanych na terenie województw: mazowieckiego (21), śląskiego (15) oraz dolnośląskiego (13). Wśród województw, gdzie odnotowano najmniej upadłości, znajdują się: podlaskie (2) oraz opolskie (2).

W porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku da się zauważyć fakt rozszerzania obszaru spowolnienia gospodarczego poza największe ośrodki. To w nich działa najwięcej firm eksportujących, tak więc stosunkowo wcześniej mieliśmy tam do czynienia z negatywnymi skutkami spadku wymiany handlowej i moralności płatniczej zagranicznych odbiorców. Obecnie kryzys dotyka mniejsze ośrodki, i to głównie z powodu zmniejszenia zamówień czy zatorów płatniczych na rynku wewnętrznym. W województwie dolnośląskim ogniskują się problemy branży motoryzacyjnej, stalowej i transportowej, a z kolei na Warmii i Mazurach kłopoty przeżywają nadal firmy z branży drzewnej i meblarskiej.

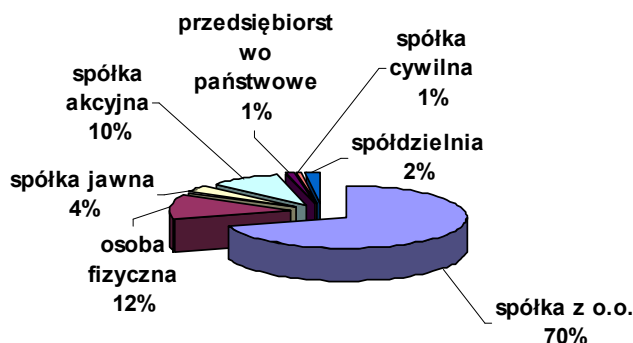
Zwiększa się liczba upadłości spółek z o.o. – najłatwiejszych do przeprowadzenia, oraz spółek akcyjnych – m.in. z powodu opcji

O pewnym odwróceniu trendu koniunkturalnego świadczy także znaczący wzrost liczby upadłości firm prowadzonych w formie spółek z ograniczoną odpowiedzialnością (z 59 w 2008r. do 74 w br.). Ta forma działalności jest z jednej strony najbezpieczniejsza dla właścicieli w kwestii zakończenia działalności

(odpowiadają za zobowiązania jedynie do wysokości wkładu), a z drugiej strony przepisy obligują w ich przypadku zarządzających do szybkiego zgłoszenia wniosku o upadłość (ze względu na m.in. oddzielny majątek).

Zmniejszył się więc procentowy odsetek upadłości firm prowadzonych w innej formie działalności, poza spółkami akcyjnymi (wzrost z 6% w 2008 roku do 10% obecnie). Ich upadłości możemy spodziewać się także w najbliższych miesiącach, m.in. z powodu rozliczania opcji walutowych.

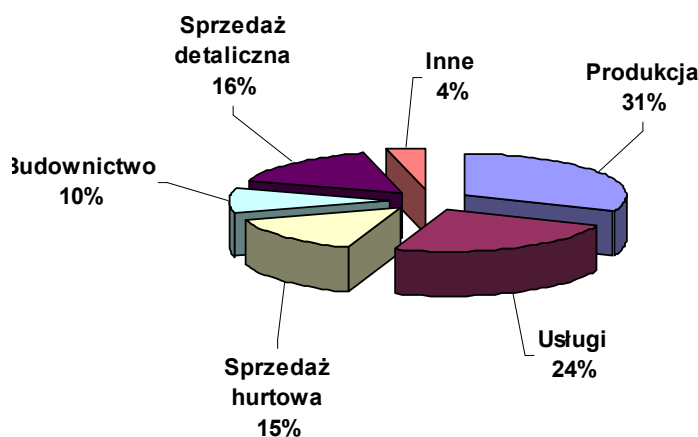
Upadłości w podziale na formy prawne (I kwartał 2009)



Upadłości w sektorach gospodarki – pogorszenie zwłaszcza w usługach i handlu detalicznym

Nie jest zaskoczeniem, iż największy procentowy udział w puli upadłości mają firmy produkcyjne. Zaskakujące jest natomiast zwiększenie się udziału firm usługowych (z 16% w 2008 roku do 24% w br.) oraz sprzedaży detalicznej. Biorąc pod uwagę, że w tych sektorach gros działalności to małe firmy rodzinne, wymykające się wszelkim statystykom (nie mają wystarczającego majątku do przeprowadzenia upadłości na drodze sądowej lub jest ona zbyt kosztowna), to rosnąca mimo tego liczba sądowo zakończonych upadłości każe traktować to jako wskaźnik sytuacji, w której wielokrotnie więcej takich mikro-przedsiębiorstw znika z rynku bez śladu z powodu załamania koniunktury.

Upadłości w podziale na sektory (I kwartał 2009)



Kryzys rozszerza się na kolejne branże

W okres spowolnienia, a nierzadko załamania koniunktury gospodarka nie wchodzi jako całość, w jednym momencie i takim samym stopniu. Spadek popytu i zatory płatnicze przenoszą się z jednej branży na kolejną. Przykładem jest branża wyrobów metalowych.

Wyroby metalowe – odlewnie, producenci wyrobów gotowych i hurt

To w tej kategorii zanotowaliśmy najwięcej upadłości – aż 11 firm produkcyjnych oraz 4 dystrybucyjne. Jest to oczywiście efekt mniejszych zamówień w budownictwie czy motoryzacji (odbiera odkuwki), w niektórych przypadkach także opcji walutowych, ale jak dodaje Tomasz Starus: „w ostatnich miesiącach mieliśmy do czynienia z większymi niż zwykle wahaniami cen wyrobów metalowych. Są one czymś normalnym, ale właśnie ta szczególna w poprzednich miesiącach rozpiętość cen sprawiła że firmy, które zappełniły magazyny produktami metalowymi w szczycie ich wyceny, a sprzedawać je muszą dużo taniej, ponoszą straty trudne do zrekompensowania.”

Tekstylnia i producenci odzieży – czyżby spadek popytu konsumenckiego?

Upadło 8 firm w branży tekstylno-odzieżowej, w tym 2 hurtownie. Częścią winy za ich niepowodzenie można obarczyć konkurencję tanich wyrobów azjatyckich czy przenoszenie produkcji lepszych jakościowo wyrobów na wschód i południe (kraje nadbałtyckie, Ukraina, Bałkany). Nie są to jednak nowe zagrożenia, a mimo to dawno nie było tak wyraźnej tendencji upadłości w tej branży. Można więc sądzić, że do pogorszenia kondycji tych przedsiębiorstw przyczynił się mniejszy popyt na rynku krajowym (czego wyrazem jest m.in. wniosek o upadłość „Galerii Centrum”) oraz szerzej – unijnym.

Branża spożywcza – popyt jest stały, ale nie oznacza to automatycznie świetnej koniunktury

W I kwartale br. upadło 8 firm z branży spożywczej, w tym 3 związane z produkcją mięsną oraz po 2 zajmujące się napojami oraz alkoholami. Sytuacja przetwórców mięsa jest trudna – z jednej strony muszą stawić czoła presji na obniżanie cen ze strony sieci handlowych i konsumentów, a z drugiej strony wysokim cenom krajowych półtuszy. Stawia to pod znakiem zapytania nie tylko opłacalność eksportu, ale także konkurencyjność wobec wyrobów importowanych.

Usługi

Najwięcej upadło firm związanych z transportem – nie tylko przewoźników, ale również obsługujących ich firm. Poza tym jest dosyć duże zróżnicowanie – w statystyce upadłości są biura podróży, firmy fryzjerskie, studia fotograficzne, firmy gastronomiczne itp. Upadła nawet firma działająca w pewnej – wydawałoby się ze względu na popyt – branży wywozu ścieków i śmieci.

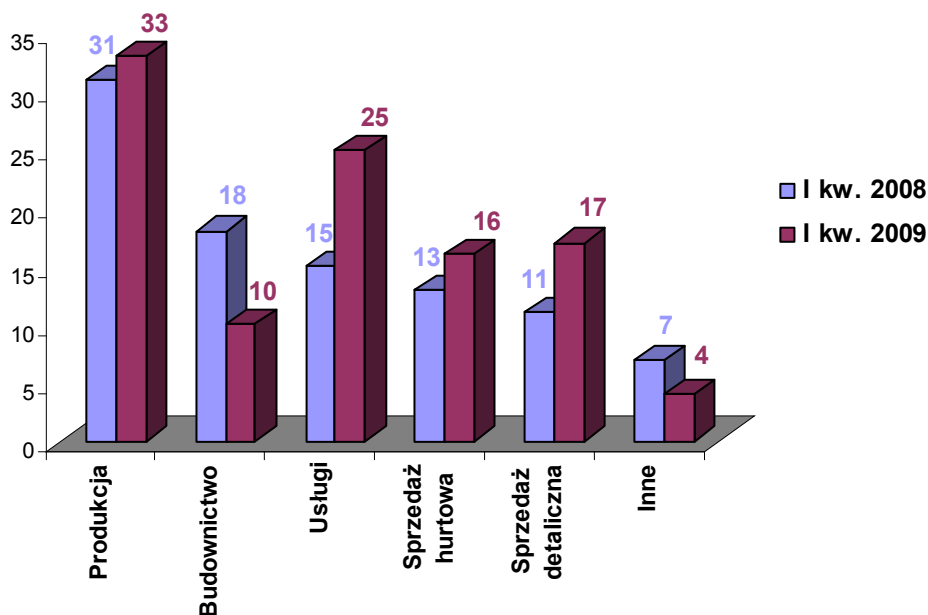
Budownictwo – poszerza się „szara” strefa

Mniejsza liczba upadłości w branży budowlanej nie jest niestety efektem poprawy koniunktury. Wypada zauważyć, iż ubiegłoroczna liczba upadłości była już większa niż w latach poprzednich. Koniunktura pogorszyła się znacznie wcześniej, niż jak się powszechnie sądzi – wraz z jesiennym załamaniem akcji kredytowej. Zatory płatnicze zaczęły powstawać kilkanaście miesięcy temu, gdy inwestorzy – zwłaszcza grupa mniej doświadczonych debiutantów – nie byli przygotowani na taki wzrost kosztów materiałów i robocizny. Dlatego już w ubiegłym roku dokonała się pierwsza fala selekcji firm budowlanych, upadały zwłaszcza wyspecjalizowane firmy wykonawcze i instalacyjne.

Obecnie na rynku pozostały duże firmy budowlane, które są lepiej przygotowane na trudne czasy – mają zdywersyfikowaną działalność: podejmują się inwestycji nie tylko mieszkaniowych, ale także drogowo-mostowych czy kubaturowych. One również przechodzą restrukturyzację, aby dostosować koszty do warunków, ale nie są monokulturowe i jakoś odnajdują się w obecnej sytuacji. Dużo gorzej radzą sobie ich dotychczasowi podwykonawcy, średniej wielkości wyspecjalizowane firmy. Walczą one między sobą o zlecenia, a w im słabszej są kondycji, tym bardziej skłonne są do ustępstw. Nie mogą sobie bowiem pozwolić na przestoje – nie mają takiego zaplecza finansowego, aby pozostawić bezczynnych ludzi i sprzęt. Wykorzystują to głównie wykonawcy, niemal dosłownie „wyciskając” ich w tym konkursie ofert. Część tych firm już upadła, a pozostałe są nierzadko wypierane przez małe firmy, działające w czarnej strefie. Nie są wyjątkiem budowy, pod którymi stoi wiele busów – pracuje na nich kilkanaście różnych, kilkusobowych ekip, często złożonych z obcokrajowców.

Jak mówi Tomasz Starus: „Stosunkowo duży udział szarej strefy to element specyficzny polskiej branży budowlanej, który pogłębia się w czasach kryzysu, gdy cena usługi jest głównym narzędziem walki o zlecenie. Tak jest od kilkunastu lat, początku transformacji ustrojowej – poprzednio z sytuacją schodzenia większej części wykonawców do nieopodatkowanej strefy mieliśmy do czynienia podczas kryzysu z początku obecnej dekady.”

Upadłości w podziale na branże (I kwartał 2009)



Pozostałe branże

Wśród pozostałych upadłości, które miały miejsce w I kwartale br., po kilka odnotowano w branżach: maszynowej (w tym części samochodowych), chemicznej i tworzyw sztucznych oraz drzewno-meblarskiej.

Euler Hermes jest liderem na rynku ubezpieczeń kredytu kupieckiego oraz jednym z liderów w zakresie gwarancji ubezpieczeniowych. Euler Hermes zatrudnia 6 000 pracowników w 54 krajach. Oferuje kompleksowe usługi w zakresie zarządzania należnościami. Skonsolidowany obrót grupy Euler Hermes w 2007 roku wyniósł 2,1 miliarda euro. Euler Hermes, członek grupy AGF oraz Allianz, jest notowany na giełdzie w Paryżu. Agencja Standard & Poor's przyznała grupie oraz należącym do niej ubezpieczycielom kredytu kupieckiego rating AA-

W Polsce Euler Hermes jest obecna od 1999 roku. Początkowo prowadziła działalność jako agent TU Allianz Polska S.A. Obecnie sprzedaż ubezpieczeń na własny rachunek prowadzi Towarzystwo Ubezpieczeń Euler Hermes S.A. Jednocześnie druga spółka działająca na polskim rynku - Euler Hermes Zarządzanie Ryzykiem Sp. z o.o. oferuje windykację należności, ocenę ryzyka oraz program analiz branżowych. Usługi doradztwa prawnego świadczy Euler Hermes, Kozińska, Mierzejewska - Kancelaria Prawna Sp. k.

Kontakt dla mediów:

Artur Niewrzędowski
TALKING HEADS PR
artur.niewrzędowski@thpr.pl
tel. 0509-433-874